



Pożegnaliśmy Jana Czempasa / **str. 5**



Radosny Orszak / **str. 7**



Ten „Skarb”... / **str. 13**

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

STYCZEŃ

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

redakcja@rodnia.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 1 (366) 2019 r.

Bieruński milion złotych dla WOŚP

MAMY REKORD! 114 223,05 zł

Znamy ostateczną kwotę zebraną podczas 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bieruniu. Jak informuje bieruński sztab WOŚP, w tym roku udało się zebrać rekordową sumę o kilkaset złotych poprawiając jeszcze zeszłoroczny świetny wynik zbiórki. A wszystko to, dzięki zaangażowaniu i wielkoduszności bieruńskiej społeczności, która na ten cel darowała aż 114 223,05 zł!

Przez osiemnaście lat WOŚP w Bieruniu wolontariusze zebrali ponad milion złotych!!!



Czytaj str. 8

Kolejny rok budżetowy

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 20 grudnia ubiegłego roku, budżet Bierunia na rok 2019 przedstawia się następująco: przewidywane dochody budżetu miasta wyniosą

111.254.343,63 zł, natomiast prognozowane wydatki zamykają się kwotą 109.172.075,25 zł.

W każdym budżecie samorządowym, obok wydatków bieżących zwią-

zanych z realizacją podstawowych zadań gminy, jak chociażby funkcjonowanie oświaty, obiektów gminnych czy jednostek budżetowych są tak zwane wydatki majątkowe. Nasi

radni pulę wydatków podzielili następująco: 89.487.727,25 zł na wydatki bieżące a 19.684.348,00 zł na wydatki majątkowe. Nasze miasto nie należy do gmin ubogich, ale zawsze jest tak, że pomysłów jest więcej, niż pieniędzy. Od dłuższego czasu, w poszczególnych wydaniach naszej gazety przedstawiamy reali-

zację zadań inwestycyjnych gminy. Tak jest również tym razem. Na kolejnych stronach prezentujemy następny wycinek tego, co realizowane jest w mieście. Chcemy bowiem, aby mieszkańcy Bierunia, czytelnicy *Rodni*, na bieżąco mogli obserwować jak realizowane są zadania budżetowe. (ZP)

FLESZ INWESTYCYJNY

Centrum przesiadkowe i nie tylko...

Jedno z większych zadań, których realizacja rozpocznie się w tym roku, czyli budowa Centrum Przesiadkowego, tak naprawdę składa się z czterech części i najlepiej będzie je przedstawić po kolei.

Trzy z tych zadań będą realizowane w systemie „Projektuj i buduj”, a na jedno gmina posiada gotową dokumentację. Należy jednak pamiętać, że dopiero te cztery części, składają się na jedno zdanie. Nasze miasto otrzymało na całość prac dofinansowanie ze środków zewnętrznych, a konkretnie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wartość projektu wynosi 7,6 mln złotych, z czego ponad 6 mln złotych to kwota dofinansowania. Przejdźmy więc do szczegółów.

Pierwsze zadanie – to budowa ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ulicy Turystycznej. Dokładnie od ulicy św. Kingi do istniejącej trasy Bieruń Nowy – Bieruń Stary. To raptem ponad sto metrów ścieżki rowerowej. Można powiedzieć niewiele, ale dla rowerzystów jest to bardzo ważny łącznik w rejonie Starostwa Powia-



towego i Komendy Powiatowej Policji. Wykonawca tego zadania już został wyłoniony i w listopadzie tego roku, powinien zakończyć prace. Teraz pracuje nad koncepcją i niebawem powinien ją przekazać do akceptacji.

Drugie zadanie – to zaprojektowanie i budowa oświetlenia drogi rowerowej od ulicy Baryki do ulicy Kościelnej, czyli oświetlenie istniejącego ciągu rowerowego. Tu też został wy-

łoniony wykonawca, który ma czas na realizację prac do 19 grudnia 2019 roku. Wartość brutto tego zadania nieznacznie przekracza 685 tysięcy złotych. Co ciekawe, na odcinku o długości 3800 metrów powstanie tak zwane oświetlenie aktywne. Lampy wyposażone w czujniki, będą świeciły z natężeniem uzależnionym od intensywności ruchu rowerowego.

Trzecie zadanie jest największe i dotyczy przebudowy dworca PKP w Bie-

runiu Nowym oraz przyległego miejsca na potrzeby Centrum Przesiadkowego. **W zeszłym roku nie udało się wyłonić wykonawcy. Właśnie trwa kolejna procedura przetargowa.** Tu mamy największy zakres prac projektowych i wykonawczych, a z uwagi na otrzymane dofinansowanie, całe zadanie powinno być zrealizowane do końca 2020 roku. Na razie mamy tylko plan funkcjonalno użytkowy. Dopiero wykonawca wyłoniony

w przetargu stworzy dokumentację projektową oraz przystąpi do realizacji zadania. Na pewno będzie tam doprowadzona komunikacja rowerowa połączona z istniejącymi ścieżkami, będzie rowerownia, powstanie przystanek autobusowy, a sam budynek dworca odzyska dawny blask i nowe funkcje. W tej chwili, trudno pisać o szczegółach gdyż plan funkcjonalno – użytkowy zawiera jedynie wytyczne do projektowania. Ostateczną propozycję przedstawi projektant, ponieważ jednak nie mówimy o nowym budynku, tylko adaptacji istniejącego obiektu, pewne szczegółowe rozwiązania mogą ulec zmianie – mówi naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miejskiego – Maciej Karkula.

Czwarte zadanie – na które mamy dokumentację projektową, to budowa ścieżki rowerowej od ulicy Kościelnej do ulicy Jagiełły wzdłuż ulicy św. Barbary, Węglowej aż do ul. Królowej Jadwigi. Jak widać, zima to czas prac dokumentacyjno-projektowych, ogłaszania przetargów i organizowania robót. Niebawem poinformujemy naszych czytelników o rozpoczęciu tych i innych zadań realizowanych w Bieruniu.

Nowa sala gimnastyczna dla odnowionej szkoły podstawowej

Niedawno pisaliśmy o zakończonej termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej nr 1, a już Gmina Bieruń przystępuje do kolejnego zadania w tej placówce, czyli budowy nowej sali gimnastycznej.

Obecna sala ćwiczeń, wybudowana w latach 60-tych ubiegłego wieku nie posiada sanitariatów, a szatnie mieszczą się w piwnicach. Niewiele lepsza jest część przeznaczona do ćwiczeń – warunki do prowadzenia tak istotnych w dzisiejszych czasach zajęć z wychowania fizycznego są nieprzystające do żadnych standardów. Urząd Miejski w Bieruniu postanowił więc stworzyć warunki do rozwijania się kolejnych sportowych talentów. Jak nas poinform-

ował Maciej Karkula – naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miejskiego, niezbędna jest rozbiórka istniejącego obiektu, wzmocnienie gruntu i wybudowanie nowego obiektu. Sporym wyzwaniem dla wykonawcy będzie konieczność realizowania prac w trakcie zajęć lekcyjnych. Całe przedsięwzięcie będzie wymagało wyrozumiałości ze strony uczniów, nauczycieli i rodziców. W tej chwili mamy gotowy projekt i trwa przetarg mający wyłonić firmę do realizacji tego zadania – dodaje naczelnik Karkula.

Planowana inwestycja zakłada wyburzenie istniejącego budynku sali gimnastycznej i budowę nowego skrzydła, zawierającego nową salę wraz z zapleczem sportowym (szat-

niami, pomieszczeniami higieniczno-sanitarnymi, pomieszczeniami dla nauczycieli, magazynem sprzętu sportowego), a także hol wejściowy, pomieszczenia techniczne i pomocnicze oraz komunikację i szyb windy. Aby w pełni wykorzystać możliwości, jakie oferuje obiekt, postanowiono, że powstanie tu również pomieszczenie biblioteczne oraz sala do gimnastyki korekcyjnej wraz z zapleczem.

Dodatkowo od strony północno-wschodniej szkoła rozbudowana zostanie o nową zewnętrzną klatkę schodową wraz z windą pochylnią dla osób niepełnosprawnych.

Budowa sali gimnastycznej jest zadaniem wieloletnim i potrwa do roku 2021. Właśnie trwa kolejna procedura przetargowa.



FLESZ INWESTYCYJNY

Zakończono modernizację fragmentu lewobrzeżnego wału Wisły

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach w ramach zakończonych właśnie inwestycji, kosztem blisko 2,3 mln zł zrealizowało dwa projekty. Pierwszy to „Przebudowa i nadbudowa lewego wału rzeki Wisły oraz lewego wału rzeki Pszczynki od ujścia rzeki Gostynki do nasypu kolejowego w Jedlinie.” Drugi obejmował „Modernizację i nadbudowę lewostronnego obwałowania rzeki Wisły w Bieruniu- Czarnuchowicach od ujścia rzeki Przemszy (przejazd wałowy na wysokości posesji przy ul. Mielęckiego 82) do mostu w ulicy Warszawskiej (droga nr 44) wraz z odwodnieniem terenów zawalających wałów rzeki Przemszy.

Jako, że bezpieczeństwo przeciwpowodziowe ma w naszej gminie absolutny priorytet, przypomnijmy, że jeszcze poprzednia Rada Miejska w Bie-

runiu w maju 2017, wyrażając swoje zaniepokojenie, podjęła Uchwałę w sprawie podjęcia natychmiastowych działań zabezpieczających miasto Bieruń przed powodzią. Została ona skierowana do instytucji odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego mieszkańcom Bierunia.

Miesiąc później Burmistrz Bierunia Krystian Grzesica, Starosta Bieruńsko-Lędziński Bernard Bednorz oraz senator Czesław Ryska w czasie spotkania z Ministrem Mariuszem Gajdą w Warszawie, przekazali wykaz najważniejszych dla nas inwestycji mających znaczenie dla ochrony przed powodzią miasta. Wśród inwestycji, na których nam najbardziej zależy znalazły się: nadbudowa obwałowania Wisły w Czarnuchowicach (od ujścia Przemszy do mostu na ul. Warszawskiej), przebudowa ponad 7 km wa-

łów przeciwpowodziowych Gostynki oraz odbudowa obwałowań Mlecznej.

Po latach opóźnień, następuje przyspieszenie realizacji zadań poprawiających bezpieczeństwo powodziowe na naszym terenie. W naszym mieście działa Zespół Roboczy ds. zagrożenia powodziowego a dzięki jego pracy wykonano już: inwentaryzację rowów melioracyjnych z uwzględnieniem granic hydrologicznych, grodzie ziemne w miejscach występowania wód cofkowych rzeki Wisły, potoku Bijasowickiego, zastawki żelbetowej na rowie melioracyjnym w rejonie ul. Wiślanej w Bieruniu oraz przebudowę rurociągu tłocznego – mówi Mieczysław Stankiewicz koordynujący prace z ramienia Polskiej Grupy Górniczej S.A. Oddział KWK „Piast-Ziemowit Ruch Piast”.

Wszystko to cieszy, ale bynajmniej nie usypia naszej czujności. Wykaz naj-



istotniejszych dla nas inwestycji, mających znaczenie dla ochrony Bierunia przed powodzią jest znacznie dłuższy. Jak twierdzi ministerstwo pozostałe, wymienione w piśmie projekty, znajdują się na liście inwestycji buforowych, których zasadność została potwierdzona analizami, jednakże

wskutek przyjętych limitów finansowych ich realizacja zależy od stopnia wdrożenia działań strategicznych oraz uzyskania dodatkowych środków. Na tej liście znajduje się również inwestycja pn. Odbudowa i przebudowa obwałowań przeciwpowodziowych rzeki Mleczna.



Unia Europejska
Fundusz Spójności



ROZBUDOWA I PRZEBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W BIERUNIU PRZY UL. SOLECKIEJ

RAPORT Z PLACU BUDOWY

Mimo zimowej aury trwają prace budowlane przy ulicy Soleckiej. Przypomnijmy, że Bieruńskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej Sp. z o.o., realizuje w tym miejscu wieloletnie zadanie pod nazwą: „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Bieruniu”. Inwestycja, której całkowity koszt wynosi 16 398 476,65 zł realizowana jest z udziałem funduszy unijnych. Kwota dofinansowania z Unii Europejskiej to 8 499 210,46 zł.

Jak nas poinformował Tadeusz Kowalik – prezes BPIK prace będą zgodnie z przyjętym harmonogramem. Co więcej, wykonawca – gorlicka firma OTECH spółka z o.o.- dobrze wykorzystał ubiegłoroczną aurę i część robót zrealizował z wyprzedzeniem. Zakończono prace zbrojarskie i betoniar-skie, których nie można wykonywać w zimie. W tej chwili na placu budowy trwają prace ziemne związane z makroniwelacją terenu. Rowy cyrkulacyjne zostały zasypane, a cały teren o powierzchni jednego hektara znacznie podniesiony. Dotychczasowa oczyszczalnia zajmowała prawie dwa i pół hektara, natomiast nowa nie wymaga aż tak dużego terenu. Jako ciekawostkę podam, że do podbudowy terenu wykorzystaliśmy gruz z burzonego hotelu przy dworcu kolejowym w Oświęcimiu – dodaje prezes Kowalik.



Warto podkreślić, że przez cały czas budowy oczyszczalnia pracuje normalnie. W tej chwili czynna jest połowa nowej czyszczalni i wszystkie procesy technologiczne regulowane są przez system komputerowy. Wiele zastosowanych tu urządzeń to najnowsze i najbardziej zaawansowane rozwiązania w skali europejskiej. Dzięki nowoczesnym, sterowanym numerycznie urządzeniom nowa część oczyszczacza 80 procent ścieków spływających z osiedla przy ul. Granitowej, rejonu ulicy Mieszka I oraz Czarnuchowic. Pozostałe 20 procent do czasu całkowitego zakończenia budowy oczyszczacza stara instalacja. Docelowo przy obsłudze oczyszczalni będzie pracowało osiem osób na trzy zmiany. W tej chwili nie mamy jeszcze wybudowanego zbiornika retencyjnego, który będzie przyjmował nadmiar ścieków spływających w okresach zwiększonych napływów.

Zbiornik ten powstanie na miejscu starego transformatora ale dopiero wtedy kiedy firma Tauron wybuduje nowy. Należy wyjaśnić, że z naszych trzech oczyszczalni obiekt przy ulicy Soleckiej jest największy. Inwestycja za ponad 16 milionów, jest budowana perspektywicznie z zapasem pozwalającym zwiększyć obciążenie hydrauliczne na potrzeby przyszłych klientów.

Oprócz ścieków dopływających rurociągami będzie też przyjmowanie dostaw ścieków wozami asenizacyjnymi poprzez stację zlewną umożliwiającą fizyko-chemiczne badanie dostarczonego ścieku. Wiosną wykonawca zacznie budować drogi i chodniki w rejonie oczyszczalni, siac trawę oraz sadzić drzewa. Chcielibyśmy aby oczyszczalnia była nie tylko sprawna i funkcjonalna ale też zwyczajnie – ładna. Tak byśmy mogli się szczycić, że mamy w naszej gminie kolejny reprezentacyjny obiekt. Chciałbym dodać – mówi Damian Blacha, że celem projektu jest ulepszenie systemu oczyszczania ścieków komunalnych na terenie Gminy Bieruń. Cel ten zrealizowany zostanie właśnie poprzez omawianą tu kompleksową rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków znajdującą się przy ul. Soleckiej w Bieruniu. Inwestycja pozwoli na ograniczenie ilości substancji szkodliwych powstających w procesie oczyszczania ścieków, w tym sub-

stancji organicznych i biogenych oraz zmniejszenie energochłonności obiektu. Prowadzone prace wpłyną pozytywnie na środowisko naturalne, a co za tym idzie, będą sprzyjać poprawie standardu życia mieszkańców naszej gminy. Przewidywany termin zakończenia rozbudowy tej oczyszczalni to koniec listopada tego roku i wszystko wskazuje, że termin ten zostanie dotrzymany.

Zbigniew Piksa

Projekt dofinansowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020, Działanie 2.3. „Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach”, II oś priorytetowa „Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu”.



SPOTKANIE ABP. WIKTORA SKWORCA Z DEKANALNYM NAUCZYCIELSTWEM

Rzykej dycki do Ducha Świętego

– „Rzykej dycki do Ducha Świętego a nie bydziesz tromba” – miała zdaniem księdza dr. Damiana Bednarskiego, mówić babka innego księdza – profesora Jerzego Szymika. To jedno z wielu ważnych stwierdzeń, jaki usłyszeliśmy w sobotę 25 stycznia w kościele pw. św. Bartłomieja podczas konferencji dla nauczycieli dekanatu Bieruń. Podczas konferencji zatytułowanej „Duch Święty w szkole” prelegent – ks. Damian Bednarski – rozwinął temat darów Ducha Świętego, omawiając ich znaczenie w życiu i pracy pedagogicznej.

Kulminacją wieczoru była Msza święta odprawiona przez księdza abp. Wiktora Skworca metropolitę katowickiego. W czasie kazania, ksiądz arcybiskup mówił o etosie nauczycielskim i kłopotach z jakim boryka się to środowisko. Szczególnie aktualnie zabrzmiał apel, by nauczyciele uczyli młodych, jak w Internecie od-



dzielić prawdę od fałszu i fakty od ich interpretacji.

Niemal setka naszych pedagogów spędziła udany wieczór, który zakończył się spotkaniem w „Jutrzence”.

Tu, arcybiskup Wiktor Skworec przypominał osobę księdza Jana Machy, zgilotynowanego przez niemieckich

okupantów podczas II wojny światowej. Postulatorem w procesie beatyfikacyjnym wspomnianego Sługi Bożego jest ksiądz Damian Bednarski.

Jak to w czasie mniej formalnego spotkania, chwile bardziej poważne przeplatały się z tymi bardziej swobodnymi, kiedy to aż skrzyło się od anegdot. Najpierw ksiądz Kamil zagrał kolędę na „F”, czyli Wśród nocnej ciszy”, ksiądz arcybiskup wspominał, jak przy temperaturze minus dwadzieścia stopni odprawiał któregoś sylwestra Mszę Świętą na Przechybie, namawiając marznących wierznych by „tupali dla Jezusa” w takt kolędy. Obchodząca urodziny dyr. Barbara Nieckarz, otrzymała od naszego metropolity piękny bukiet kwiatów a ks. proboszcz Janusz Kwapiszewski podziękowania za opiekę nad bieruńskim i metropolitalnym skarbem, jakim jest Walencinek. Przypomniano też fragment notatki biskupa Stanisława Adamskiego, który w swoim kalendarzu, w okresie międzywojennym, zapisał po wizytacji: o godz. 16.00 herbatka z nauczycielstwem.

PROMOCJA ALBUMU ROMANA NYGI

Dzieła naszego mistrza – możesz mieć w domu

Prawie wszyscy w naszym mieście znają pana Romana Nygę. Większość ceni jego prace, których wartość potwierdzają kolejne recenzje z licznych wystaw krajowych i zagranicznych. W codziennym życiu nie mamy zbyt wielu okazji do delektowania się sztuką, nawet jeśli jest ona na wyciągnięcie ręki. A przecież

czasem należałoby się zatrzymać, popatrzeć i zastanowić.

W poniedziałek 28 stycznia w Stajniach Książęcych Muzeum Zamkowego w Pszczynie, odbyło się spotkanie autorskie promujące najnowszy album malarstwa Romana Nygi. Warto sięgnąć po tę książkę, by mieć swoich zbiorach całkiem spory wyci-

nek twórczości naszego artysty i w domowym zaciszu kontemplować poszczególne prace.

Artysta, który tworzy od ponad 55 lat, ma swoim dorobku prace z różnych okresów swej aktywności, a jego dzieła podlegały przemianom formalnym i treściowym. Są wśród nich kompozycje o szczególnym nastroju i intymności, odmalowane z urzekającą precyzją. Nie brak i takich, wywołujących silne emocje. Roman Nyga lubi duże formaty, a przez kolor dzieła na widza na wielkich przestrzeniach. W naszym mieście, nawet ktoś omijający galerie szerokim łukiem, z twórczością tego artysty spotyka się na każdym kroku. Brama Morawska, figurki utopców na rynku, fresk w kościele p.w. św. Bartłomieja, pomnik św. Walentego – to tylko niektóre z jego dzieł wpisanych w topografię Bierunia. Tajemnicą artysty pozostanie, jak udaje mu się łączyć lokalność z uniwersalizmem? Wszak, jego prace wystawiane były w galeriach: Polski, Szwajcarii, Niemiec, Belgii, Holandii...

Zwrócił na to uwagę burmistrz Krystian Grzesica, który w wystąpieniu



otwierającym promocję podkreślił umiejętną kompozycję nowoczesnych w formie dzieł Romana Nygi, z lokalną tradycją śląską, obecną w jego twórczości. Cieszę się, że promocja albumu odbywa się w sercu ziemi pszczyńskiej i czekam na kolejną wystawę w rodzinnym Bieruniu – powiedział burmistrz.

Maciej Kluss – dyrektor Muzeum Zamkowego w Pszczynie, witając gości przybyłych na promocję powiedział: spotkaliśmy się aby delektować się pięknymi obrazami i opowieściami, które im towarzyszą. W otoczeniu prac Romana Ny-

gi uzupełnionych projekcją zdjęciowo-filmową, rozmowę o życiowej drodze naszego twórcy poprowadził jego syn, historyk sztuki – Marcin Nyga.

W gronie przybyłych gości, obecni byli: radny Sejmiku Śląskiego a zarazem przewodniczący Komisji Nauki i Kultury – Piotr Czarnynoga, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego – Przemysław Smyczek, Józef Berger – przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia, radni, przyjaciele, liczni miłośnicy twórczości Romana Nygi.



POŻEGNALIŚMY WYBITNEGO BIERUNIANINA

Śp. Jan Czempas (1948-2019)

W sobotę 5 stycznia zmarł nagle profesor Jan Czempas – wybitny ekonomista, wielki lokalny patriota, społecznik i samorządowiec (radny miejski i wojewódzki). W 2005 roku uhonorowany tytułem Zasłużony Dla Miasta Bierunia.

W środę 9 stycznia rodzina, przyjaciele, bierunianie – tłumnie przybyli do kościoła p.w. św. Bartłomieja, by pożegnać Ś.P. Jana Czempasa – jednego z najznamienitszych mieszkańców naszego miasta. Pogrzeb odbył się ze wszelkimi honorami należnemu znaczącemu, ale przede wszystkim dobremu człowiekowi. Mszę pogrzebową w kościele św. Bartłomieja w Bieruniu odprawiło 10 księży. – Był świadom swoich talentów i robił wszystko, by je wykorzystać dla czynienia dobra. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek ogromnej mądrości i dobroci, człowiek życzliwy wobec innych, człowiek o ogromnym poczuciu humoru – powiedział ks. proboszcz Janusz Kwapiszewski podczas mszy pogrzebowej. Po Mszy świętej sformowano kondukt żałobny, który odprowadził Zmarłego, na miejsce ostatniego spoczynku, na cmentarzu przy Sanktuarium św. Walentego. W kondukcji, w asyście pocztów sztandarowych, wraz z najbliższymi Jana Czempasa, kroczyli przedstawiciele władz samorządowych: Bierunia, Województwa Śląskiego, Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, członkowie Stowarzyszenia Miłośników 600 letniego Bierunia, Chóru Polonia, liczna grupa pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach i innych uczelni, dziennikarze z którymi Pan Profesor tak chętnie współpracował oraz sąsiedzi. Nad grobem, w imieniu bieruńskiej społeczności Zmarłego pożegnał burmistrz Krystian Grzesica.



– Był człowiekiem znanym ze swojej życzliwości i dobrej woli działania. Był bezkompromisowy, odważny i szczery. Nie wszystkim i nie zawsze się to podobało. Czasem je-

go obecność onieśmiała, ale mówił to, co czuł i mówił to, w co wierzył. Był człowiekiem niezwykłym. Zapamiętamy go jako człowieka o wielkim intelekcie i wielkim sercu,

człowieka, który kochał ludzi i swoje miasto. Spoczywaj w pokoju – powiedział nad grobem burmistrz Krystian Grzesica.

WSPOMNIENIE
O PROFESORZE

Osobiście Janka Czempasa poznałem jesienią 1969 roku, będąc studentem I roku ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Janek finalizował wówczas studia, aktywnie uczestnicząc w różnych formach życia studenckiego. Trudno było go nie zauważyć.

Pracę w uczelni rozpoczął w 1970 roku, i co należy podkreślić, w uznany nie tylko w rodzimej uczelni, ale w całej Polsce – Instytucie Ekonometrii. Zdobył wówczas solidne podstawy metodyczne niezbędne do profesjonalnego modelowania i prognozowania zjawisk oraz relacji gospodarczych. Wysokie kompetencje w zakresie statystyki i ekonometrii skutecznie wykorzystywał nie tylko w pracy naukowej ale również w licznych ekspertyzach, pracach studialnych i innych opracowaniach przygotowywanych dla praktyki gospodarczej, w tym głównie jednostek samorządu terytorialnego.

Nasze ścieżki zawodowe ściślej połączyły się w 1986 roku, kiedy Janek, już jako adiunkt (stopień doktora uzyskał w 1982 roku, a doktora habilitowanego w 2014) postanowił poszerzyć swoje rozległe zainteresowania o problematykę inwestowania, w szczególności w jednostkach samorządu terytorialnego. Dlatego też dołączył do zespołu pracowników Katedry Inwestycji i Nieruchomości, w której pracował do końca życia.

Jak zapamiętamy Janka?

Będziemy serdecznie Go wspominać w różnych wymiarach, m.in. jako:

- uczonego, wybitnego znawcę problematyki inwestycji samorządu terytorialnego, autora wielu cennych opracowań naukowych oraz eksperckich,
- człowieka o szerokich zainteresowaniach imponującej wiedzy z licznych obszarów poza ekonomią, m.in. historią i kulturą Śląska, językami kulturą francuską, pochodzeniem nazwisk,
- znakomitego organizatora pełniącego liczne funkcje, a przede wszystkim pełniącego przez kilkanaście lat funkcję pełnomocnika Rektora AE/UE w Katowicach ds. Rybnickiego Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego. Dzięki Jego tytanicznej pracy ośrodek ten rozwinął się będąc dzisiaj jednym z wydziałów Uniwersytetu.

Dla mnie jak i naszej społeczności uniwersyteckiej było wielkim przywilejem to, że przez wiele lat mogliśmy być razem z profesorem Jankiem Czempasem.

Krzysztof Marcinek

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Katedra Inwestycji i Nieruchomości

*Za współczucie, słowa otuchy i pocieszenia,
modlitwy w intencji*

śp. Jana Czempasa

oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej.

Serdecznie dziękujemy

Żona wraz z rodziną

Bóg zapłać w imieniu śp. Jana

Dr hab. Jan Czempas urodził się w 1948 roku w Bieruniu. Był absolwentem, a następnie wykładowcą Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, cenionym ekonomistą, znawcą samorządu.

Wykładał w Katedrze Inwestycji i Nieruchomości UE w Katowicach i Górnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości w Chorzowie. Był autorem ponad 60 ekspertyz oraz publikacji naukowych na temat sytuacji finansowej miast i gmin, a także promotorem ponad 500 prac dyplomowych.

Był orędownikiem odzyskania samodzielności administracyjnej przez Bieruń. Dwukrotnie został członkiem Rady Miejskiej w Bieruniu. Był też radnym Sejmiku Województwa Śląskiego. Za swoje dokonania został odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej a także tytułem Zasłużony dla Miasta Bierunia i Nagrodą Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego Clemens Pro Publico Bono.

WYSZLI Z BIERUNIA



Adam Duczmal
– Wójt Gminy Bojszowy

Mimo, że od czternastu lat mieszkam w Bojszowach, dotychczasową część mojego życia zawodowego związałem z Bieruniem, administracją samorządową, a konkretnie – z bieruńskim sportem. Zaczynałem jako pracownik hali sportowej, później byłem jej kierownikiem,

a następnie przeszedłem do pracy w Referacie Sportu Urzędu Miejskiego. W miarę jak w mieście przybywało obiektów sportowych, powstawały kolejne hale, basen, narodziła się koncepcja, aby scentralizować zarządzanie obiektami, a szerzej sportem i utworzyć Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji, w którym pełniłem obowiązki dyrektora.

Tak uczyłem się pracy urzędniczej i funkcjonowania jednostki budżetowej. Bez tych doświadczeń, z pewnością trudniej byłoby mi teraz pełnić obowiązki Wójta Gminy Bojszowy.

Przeciętny mieszkaniec ocenia pracę dyrektora BOSiR przez pryzmat organizowanych imprez sportowych i rekreacyjnych. Tymczasem to również doświadczenie w zarządzaniu majątkiem gminy jakim są: dwie hale sportowe, dwa baseny, dwa budynki klubowe, kilkanaście placów zabaw. Zarządzanie sporym

zespołem pracowników i funkcjonowaniem w ramach dyscypliny budżetowej.

Ponad 23 lata pracowałem w Bieruniu i chociaż moja aktywność zawodowa obejmowała jedynie fragment działalności samorządowej, to doświadczenie zdobyłem znacznie szersze. Miałem okazję uczestniczyć w pracach komisji rady miejskiej, brać udział w sesjach, a poprzez stały kontakt z trzema kolejnymi burmistrzami oraz koleżankami i kolegami z innych jednostek budżetowych jak BOK, Centrum Usług czy Straż Miejska – nabywałem doświadczenia również w innych zagadnieniach samorządowych. Poznałem funkcjonowanie gminy jako całości.

Gmina Bojszowy jest mniejszą gminą niż Bieruń i tym samym Urząd Gminy jest znacznie skromniejszy niż Urząd Miejski w Bieruniu. Dlatego też, bezpośrednie przeniesienie doświadczeń bieruńskich nie jest możliwe. To co w Bieruniu

wykonuje kilka osób lub czasem cały wydział, u nas spoczywa na barkach jednego pracownika. Na szczęście mamy w Bojszowach bardzo kompetentnych pracowników, dzięki czemu możemy być spokojni o rozwój naszej gminy.

Naszą gminę tworzy pięć miejscowości: Jedlina, Międzyrzecze, Świerczyniec, Bojszowy Nowe i Bojszowy. Może nie ma u nas aż takich dysproporcji jak w Miedźnej, gdzie obok miejscowości rolniczych są miejscowości bardziej przemysłowe, zurbanizowane i zabudowane blokami. Ale również u nas wyczuwamy odrębność ale specyfikę poszczególnych miejscowości, każda z nich ma nieco inne problemy i inne oczekiwania. Międzyrzecze i Jedlina to tereny zalewowe, w Bojszowach Nowych jednym z kluczowych jest temat kanalizacji. Natomiast tematem ogólnogminnym jest planowana gazyfikacja.

W Bieruniu widziałem jak kształtują się relacje burmistrza z Radą Miejską. Mam nadzieję, że te dobre doświadczenia uda mi się przenieść na grunt bojszowski. Mamymocno odmłodzoną Radę Gminy i chociaż radni przychodzą z różnych ugrupowań, to widzę, że wszyscy mają na celu dobro Bojszów. Uważam to za dobry prognostyk. Tym bardziej, że na nowym stanowisku muszę zmierzyć się z szerszą grupą zagadnień jak: gospodarka przestrzenna, komunalna, zagadnienia oświaty i kultury. W ubiegłym roku, w Urzędzie Gminy nastąpiła zmiana na stanowiskach: Sekretarza, Skarbnika i Wójta, ale szybko zaczynamy tworzyć jedną drużynę dla Bojszów. Po dwóch miesiącach pracy widzę, że w naszej gminie mamy świetnych fachowców, urzędnicy z doświadczeniem i zaangażowaniem pracując na rzecz mieszkańców, obraz gminy i ocenę wójta. To będzie dobra kadencja dla naszej gminy.



Jan Słoninka – Wójt Gminy Miedźna

Nasza gmina ma sporo atutów, chociaż z Bieruniem jestem związany znacznie dłużej. To przez ostatnie trzy i pół roku, nabywając doświadczenia samorządowego, wyniosłem z Bierunia wiele pozytywnych emocji i ciekawych spostrzeżeń. Doskonale poznałem Radę Miejską siódmej kadencji i ówczesnego burmistrza – Krystiana Grzesicę, któremu wyborcy powierzyli kierowanie miastem również teraz. Moje obserwacje dotyczą więc kilku, może nawet kilkunastu poprzednich lat.

Z szacunkiem przyznaję, że praca burmistrza Grzesicy potwierdza słuszność twierdzenia: „zgoda buduje”. Mimo, że na początku poprzedniej kadencji radni z ugrupowania Krystiana Grzesicy stanowili mniejszość w Radzie Miejskiej, burmistrz potrafił stworzyć zgrany zespół pracujący na rzecz Bierunia. Do tego stopnia, że niektórzy radni w ostatnich wyborach startowali już z jego ugrupowania. To dla mnie cenne doświadczenie w momencie, kiedy zaczynam współpracę z Radą Gminy Miedźna.

Pracując w Bieruniu zajmowałem się jedynie wycinkiem działalności samorządowej ale oczywiście przyglądałem się też jak funkcjonują: gospodarka, służba zdrowia, oświata, kultura i sport. Sporo nauczyłem się od pani Krystyny Trzońskiej, zarówno kiedy pracowała jako Sekretarz Miasta, jak i wcześniej, gdy organizowała gospodarkę przestrzenną gminy. Żałuję, ale mniejszy kontakt miałem z panią Skarbnik Dorotą Przybyłą, a jej doświadczenie z pewnością by mi się teraz przydało. Bieruń jest miastem, które posiada więk-

szy budżet, więcej mieszkańców i siłą rzeczy, bardziej rozbudowaną administrację samorządową.

Może chciałbym przenieść na niektóre bieruńskie rozwiązania, ale my pracujemy w innych uwarunkowaniach. Zresztą, nasza gmina ma również sporo atutów. W Urzędzie Gminy mamy rzetelnych i kompetentnych urzędników samorządowych. Gmina Miedźna ma mniejszy budżet, a jednocześnie jest większa obszarowo i tworzy ją więcej miejscowości. Dlatego – moim zdaniem – aby bardziej zintegrować naszych mieszkańców, powinniśmy postawić na rozwój wewnątrzgminnej komunikacji. Teraz, nawet wspinała impreza zorganizowana w jednej miejscowości, gromadzi mieszkańców tylko tej jednej miejscowości. Komunikacja wewnątrzgminna może to zmienić, a przy okazji ułatwi życie naszych najmłodszych mieszkańców. Mówiąc konkretnie, pomoże w skorzystaniu z naszej oferty oświatowej. Mamy bardziej rozwiniętą sieć szkół niż wspomniany Bieruń: dwie szkoły w Woli, szkołę w Gó-

rze, zespół szkół podstawowych i dwie szkoły średnie, które prowadzimy choć nie jest to zadaniem gminy. Taka baza, po niezbędnym dofinansowaniu, dzięki profesjonalnej kadrze nauczycielskiej, daje możliwości kształcenia, a rozwój komunikacji znacznie to ułatwi.

Możemy natomiast zazdrościć Bieruniowi doskonałe ulokowanej strefy ekonomicznej. Dzięki dalekowzrocznej polityce kolejnych samorządowców, Bieruń, chociaż jest gminą górniczą, to coraz bardziej uniezależnia się od węgla i aktywnie pozyskuje kolejnych inwestorów. W dodatku, DK 44 jest naturalną granicą oddzielającą część przemysłową miasta od części mieszkalnej. Wiem, że są wyjątki jak Mleczarnia, Nitroerg czy kilka innych przedsiębiorstw, ale to firmy, które znacznie wcześniej ulokowały się w swoich siedzibach.

My w Miedźnej, mamy znacznie poważniejsze problemy z górnictwem. Kopalni praktycznie nie ma, a problemy okołogórnictwa pozostały. W dodatku, poprzednie władze gminy w nietrafio-

ny sposób ulokowały naszą część strefy ekonomicznej. Nie dość, że jest ona zbyt mała, bo obejmuje tylko 3 hektary, to jeszcze ulokowano ją na terenach mieszkaniowych.

Strefa ekonomiczna otoczona jest zabudową osiedlową, sklepem spożywczym, szkolnymi boiskami i pobliską przychodnią. To doskonałe miejsce na rozwijanie budownictwa mieszkaniowego i zupełnie nietrafiona lokalizacja dla rozwoju przemysłu. Trudno tu przyciągnąć inwestorów, których krępują ograniczenia związane z uciążliwością dla mieszkańców. A mieszkańcy to przecież my wszyscy. Dlatego też, musimy się zmierzyć z tym zagadnieniem by dla dobra naszej społeczności, pogodzić sprzeczne oczekiwania.

To oczywiście, jedynie niektóre zadania stojące przed gminną administracją samorządową. Nie chciałbym jednak czytelników z Bierunia, zanudzać naszymi sprawami. Nowa, dynamiczna Rada Gminy Miedźna, z pewnością stanowi silny impuls rozwojowy na najbliższe pięć lat.



Przemysław Major
– zastępca burmistrza Miasta Cieszyń

Bieruń, przez wiele lat był moim miejscem na ziemi i mimo, że mieszkam i pracuję gdzie indziej to nadal jest moim rodzinnym miastem i pozostanie bardzo ważnym miejscem w moim życiu. Tu się wychowałem i wykształciłem, tu chodziłem do kościoła, tu zdobywałem

szlify zawodowe, co w moim przypadku oznacza wprost – tu zdobywałem doświadczenie samorządowe. Teraz, wraz z żoną i dziećmi budujemy swoją przyszłość w Chybiu na Śląsku Cieszyńskim, a ja od kilku miesięcy pracuję, jako zastępca burmistrza Miasta Cieszyń. Tak jak mówiłem wcześniej Bieruń jest jednak we mnie i przez pierwsze kilka tygodni, kiedy pojawiał się jakiś problem czy zagadnienie, zastanawiałem się jak byśmy to zrobili w Bieruniu? Czas jednak płynie i dziś już pytam: jak to wcześniej było robione w naszym Cieszyń?

Bieruń mnie ukształtował samorządowo i nie byłbym w tym miejscu, gdyby nie doświadczenia bieruńskie. Dość wspomnieć o mojej pierwszej pracy w Starostwie.

Dzięki zaproszeniu i decyzji ówczesnego starosty Piotra Czarnynogi, nauczyłem się podstaw pracy urzędniczej, ale

również swoistej rzetelności samorządowej. Z kolei pani Irenie Grabowskiej zawdzięczam, że zostałem członkiem zespołu młodzieżowego w Stowarzyszeniu Miłośników 600-letniego Bierunia, a dzięki rekomendacji tegoż stowarzyszenia pierwszym radnym z osiedla Homera. To, co dali mi moi mentorzy samorządowi: Jan Wieczorek, Piotr Czarnynoga, Ludwik Jagoda, świętej pamięci Jan Czempas i wielu innych, teraz staram się wykorzystywać w Cieszyń.

Szczególnie przydaje mi się doświadczenie obecnej pani Sekretarz, a wcześniej Naczelnik Wydziału Ładu Przestrzennego – pani Krystyny Trzońskiej. W czasach kiedy byłem radnym, to ona nauczyła mnie, że planowanie przestrzenne jest najważniejszym elementem rozwoju miasta. Teraz tak patrzę na rozwój Cieszyń. Biorę pod uwagę, jakie ma plany przestrzenne, jakie ma studium, kierunki za-

gospodarowania przestrzennego. Nasz Cieszyń ma przepiękną starówkę, niedawno wpisaną do rejestru zabytków, a mimo to, nie ma planu zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia. Jest jedno z wyzwań zawodowych, które stoją przede mną.

Cieszyń jest większym miastem niż Bieruń, zarówno pod względem obszaru jak i pod względem ilości mieszkańców. To 34 tysięczne miasto, ma budżet sięgający 180 milionów złotych. Cieszyńscy są bardzo dumni ze swej historii i mają bardzo duże oczekiwania wobec swoich władz samorządowych.

Bardzo dobrym cieszyńskim doświadczeniem, którego nie znamy w Bieruniu jest zarządzanie miastem w sposób projektowy. Kiedy pojawia się duża inwestycja prowadzona przez miasto, zarządzeniem burmistrza są powołane zespoły zadaniowe, a z konkretnych wydziałów

bądź jednostek organizacyjnych gminy, są wskazane z imienia i nazwiska osoby odpowiadające za realizację tego projektu. Każda z nich ma przypisane zadania i kompetencje. Taki zespół spotyka się na bieżąco, a burmistrz otrzymuje kompleksową informację o tym, co się dzieje.

Dwanaście lat pracy w Radzie Miejskiej Bierunia, cztery lata pracy w Urzędzie Miejskim, osiem lat w starostwie – w sumie prawie dwadzieścia lat w pracy samorządowej, kształtowało moje myślenie o problemach miasta i jego mieszkańców. W Bieruniu nauczyłem się też perspektywicznego patrzenia na miasto. Tego, że dziś podjęta decyzja, przynosi efekty po kilku latach i determinuje życie mieszkańców czasem nawet na wiele pokoleń. Pamiętam też o tym, pracując w Cieszyń, w mieście w którym duch cesarza Franciszka Józefa jest ciągle obecny.



Radosny Orszak przeszedł ulicami Bierunia

Dzień Objawienia Pańskiego, potocznie nazywany Świętem Trzech Króli, stanowi ważny punkt w kalendarzu liturgicznym – należy do jednych z pierwszych świąt, które ustanowił Kościół. Wspominał je wówczas wydarzenie opisane w Ewangelii Mateusza, w którym Mędrcy ze Wschodu, nazywani również Królami lub Magami (w VIII wieku nadano im imiona Kacper, Melchior i Baltazar), wyruszyli do Betlejem, by pokłonić się nowonarodzonemu Jezusowi. Prowadzeni przez betlejemską gwiazdę, przynieśli małemu dziecku drogie dary: mirrę, złoto i kadzidło.

Od stuleci Święto Trzech Króli wiąże się z tradycją wystawiania jasełek oraz tzw. widowisk herodowych. Początkowo były one znane we Wło-

szech, później we Francji. W średniowieczu rozpowszechnili je franciszkanie. Legenda głosi nawet, że tradycję wystawiania jasełek (tak jak i budowę szopki bożonarodzeniowych) zapoczątkował sam św. Franciszek z Asyżu. Orszak w naszym kraju nawiązuje do tradycji jasełkowej i kolędniczej, polega na przejściu ulicami dzieci i królów, którzy zmierzają do stajenki, aby pokłonić się Jezusowi, śpiewając po drodze kolędy.

W naszym mieście kolejny raz przeszliśmy w Orszaku, tym razem jednak nową trasą. Po Mszy świętej – w kościele p.w. św. Barbary, liczna grupa wiernych wyruszyła ulicami: św. Barbary, Węglową, Królowej Jadwigi, Plantami Karola, Budzyńską, by dotrzeć do kościoła p.w. NSPJ, na dalsze kolędowanie i jasełka.

Już podczas Mszy świętej w świąteczny nastrój wprowadził nas chór Harmonia, a później, gdy formował się „Orszak” – Jadwiga Piskorek przeczytała fragmenty „Zwiastowania” a Wiktoria Michalska zaśpiewała dwie kolędy. Ksiądz proboszcz Andrzej Bartoszek oraz burmistrz Krystian Grzesica powitali uczestników Orszaku i ruszyliśmy na trasę.

W Orszaku, który poprowadzili Trzej Królowie na koniach oraz Dorota Łosoń i radny Stanisław Jurecki, niosący gwiazdę, szli kolejno: członkowie zespołu „Ziemia Bieruńska”, dzieci z przedszkoli, kapela góralska „Zbójnicy”, władze miasta, radni, księża, przedstawiciele naszych stowarzyszeń, harcerze, uczniowie bieruńskich szkół oraz mieszkańcy.



Bieruński milion złotych dla WOŚP

Tegoroczna zbiórka pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy a konkretnie na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych, jak co roku była wielkim, radosnym świętem. Dopiero wieczorem, wiadomość o gdańskiej tragedii i późniejsza śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, położyła się cieniem na całym wydarzeniu. Na bieżąco byliśmy informowani, co dzieje się w całym kraju. Wiele imprez odwołano, ogłoszono żałobę narodową. Również w Bieruniu opuszczono flagę państwową do połowy masztu a organizatorzy zrezygnowali z dorocznego balu charytatywnego organizowanego na rzecz WOŚP.

Wcześniej zastanawialiśmy się, jaki prezent zrobimy sobie na osiemnastkę? Najlepiej milion złotych. Szaleństwo? Nie. Właśnie tyle pieniędzy zebrano w ciągu osiemnastu bieruńskich finałów WOŚP. Wprawdzie orkiestra grała już po raz 27. ale w naszym mieście, w tym roku zbieraliśmy pieniądze po raz osiemnasty. Przez te lata, podarowaliśmy na poprawę funkcjonowania służby zdrowia ponad 1.000.000 złotych.

POBIEGLI DLA ORKIESTRY

Tradycyjnie, poważną kwotą konto orkiestry zasilili uczestnicy V Biegu Utopca, który już na stałe wpisał się w plan imprez biegowych i co roku gromadzi stale rosnącą ilość uczestników.

Tym razem w V Biegu Utopca, po raz pierwszy uczestniczyły dzieci a wśród nich trzyletni Antoś Kleta, który wcześniej wraz z tatą zaliczył biegi w Tychach i Pawłowicach. Jak nam powiedział sympatyczny maluch bardzo się cieszy, bo dostał (jak wszyscy) pamiątkowy medal. Wśród 924 biegaczy najwięcej emocji wzbudził bieg na dystansie 17 kilometrów aż pod lędzińskiego Klimonta i z powrotem. Zwycięzcą został Piotr Pałka z Częstochowy. To bardzo doświadczony zawodnik, startujący z sukcesami w licznych biegach płaskich. Jak nam powiedział na mecie: Trasa była bardzo wymagająca i choć przybiegłem jako pierwszy to nie udało mi się zrobić tego w czasie poniżej 60 minut.

Jako jedyna z grona radnych na tej trasie pobięła Natalia Grosman, która może nie była w ścisłej czołówce ale z uśmiechem pokonała ten wymagający dystans. Z kolei bieg na 5,6 kilometra, najszybciej pokonał Jan Wróblewski z Bielska – Bia-

łej. Ten dystans pokonali też radni: Edward Andrejczuk i Jarosław Mokry. Warto też odnotować udział pośła Marka Wójcika, który tradycyjnie uczestniczy w imprezach w naszym mieście.

Burmistrz Krystian Grzesica, tym razem wystartował w kategorii Nordic Walking wraz z gośćmi z partnerskiego miasta Moravsky Beroun.

FESTYN NA HALI

Po biegu na starobieruńskiej hali odbył się piknik sportowy w czasie którego odbyła się ceremonia wręczenia pucharów dla najlepszych biegaczy. To jednak nie wszystko, nieustannie trwały pokazy, licytacje, prezentacje a imprez było tak wiele, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Nie brakowało osób gotowych by zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku kostnego.



Organizator akcji Piotr Świerkosz sam jest dawcą szpiku kostnego i jak nam powiedział: Co roku na świecie swój szpik oddaje około 50 000 osób. To właśnie dzięki nim, udało się uratować tysiące chorych na białaczkę i inne nowotwory krwi. Już wkrótce dowiem się, co słyhać u mojego genetycznego bliźniaka – dodał pan Piotr.

Przez cały dzień wolontariusze krążyli z puszkami zbierając pieniądze na szczytny cel. Zbiórka odbywała się również przed kościołami i jak nam powiedziała Krystyna Szelst, wychodząca po Mszy z kościoła p.w. Św. Bałomieja: Nie mam żadnych problemów, wrzuciłam jak zawsze pieniądze do koszyczka w kościele i taką samą kwotę dałam do puszk WOŚP. Po południu w „Jutrzence” odbył się charytatywny koncert zespołu „Tequila Sunrise”, połączony z licznymi licy-





tacjami a wieczorem na rynku wypuściliśmy tradycyjne światełko do nieba.

WCZEŚNIEJ

W naszym mieście, imprez przygotowanych w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest bez liku. Można powiedzieć, że ta charytatywna impreza trwa wiele dni. W każdej szkole, ba nawet w przedszkolach odbyły się koncerty, kiermasze i zbiórki na rzecz potrzebujących. W pubach i klubach odbywały się charytatywne imprezy z udziałem młodzieży i dorosłych. Jako pierwszy wystartował pub Gwarek w którym już 4 stycznia odbył się koncert zespołu Bieruń Blues Band połączony z pokazem zdjęć z wypraw Towarzystwa Turystyki Aktywnej. Ballada o utopcu w wykonaniu BBB tak rozgrzała publiczność, że z entuzjazmem losowano kolejne fanty na rzecz WOŚP. Tydzień później, tym razem w Piwnicy Warki zagrał dla Orkiestry zespół Tender Songs a następnego dnia w pubie Piwnica rozbrzmiewało okolicznościowe karaoke.

Bawiliśmy się świetnie, dokładając kolejne złotówki na szczytny cel. Aż do niedzielnego wieczoru, kiedy przysła atmosfera pogodnej zabawy. Odwołano Finałowy Bal Karnawałowy i nadszedł czas refleksji. Na szczęście jak zapowiedział Jurek Owsiak: Gramy do końca świata i jeden dzień dłużej.



FERIE

OFERTA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

OFERTA DOTYCZY DZIECI UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, PONADPODSTAWOWYCH, STUDENTÓW DO UKOŃCZENIA 25 R. Ż. (ZA OKAZANIEM LEGITYMACJI) - ZA WYJĄTKIEM WYJAZDÓW NA NARTY

HALA SPORTOWA W BIERUNIU NOWYM UL. WARSZAWSKA 294A

ROCZNIK	PLYTA BOISKA	KRĘGIELNIA
2006 I MŁODSI 2005 - 2003 2002 - I STARSI	10.00 - 11.30 11.30 - 13.00 13.00 - 14.30	11.30 - 13.00 13.00 - 14.30 10.00 - 11.30
TERMIN	Poniedziałek - Piątek	

ZAJĘCIA STRZELECKIE

MIEJSCE	TERMIN
STRZELNICA SPORTOWA	11, 15, 18, 22 W GODZINACH 9:00 - 11:00 13, 20 W GODZINACH 15:00 - 17:00

HALA SPORTOWA W BIERUNIU STARYM UL. SZARYCH SZEREGÓW 15

ROCZNIK	PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK	WTOREK
2006 I MŁODSI 2005 - 2003 2002 I STARSI	10.00 - 11.30 11.30 - 13.00 13.00 - 14.30	12.00 - 13.00 13.00 - 14.00 14.00 - 15.00

ZAJĘCIA SZACHOWE

MIEJSCE	TERMIN
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1	11 - 15 LUTEGO 9:00 - 11:00
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3	18 - 22 LUTEGO 9:00 - 11:00

OFERTA OGÓLNODOSTĘPNA

Pływalnia w Bieruniu Starym ul. Kadłubowa 15	Pływalnia w Bieruniu Nowym ul. Węglowa 11
Bilety: 2 zł - ulgowy, 6 zł - normalny (bez strefy SPA)	Bilety: 2 zł - ulgowy, 4 zł - normalny (bez strefy SPA)
Poniedziałek - Piątek w godz. 12:15 - 16:00	Poniedziałek - Piątek w godz. 12:00 - 16:00
Sobota - Niedziela w godz. 13:15 - 16:00	Sobota - Niedziela w godz. 15:00 - 16:00

WYJAZD NA NARTY

12 - Jurgów, 13 - Kluszkowce, 14 - Białka Tatrzańska,
19 - Jurgów, 20 - Kluszkowce, 21 - Białka Tatrzańska

Osoby do ukończenia 6 klasy szkoły podstawowej pod opieką opiekuna prawnego lub osoby pełnoletniej za pisemną zgodą opiekuna prawnego. Osoby do ukończenia 18 roku życia za pisemną zgodą opiekuna prawnego. Zapewniamy przewóz, ubezpieczenie NNW, opiekuna wyjazdu. Skipas we własnym zakresie.
Zapisy od 21 stycznia. Koniec zapisów dzień przed wyjazdem do godz. 9:00. Koszt wyjazdu osoby uczące się do 25 r.ż. (za okazaniem legitymacji) emeryci, renciści za darmo. Pozostałe osoby 10 zł.

**Z NAMI RELAKS,
KONDYCJA I ZDROWIE!**

tel (32) 307 42 17
e-mail: sport@bosir.bierun.pl
www.bosir.bierun.pl

Anielskie Ferie

Konkurs plastyczny „Przylecieli Anieli”

Cel: wykonanie przestrzennego anioła. Wielkość, materiał i technika dowolna.
Konkurs skierowany do dzieci i młodzieży,
termin dostarczania prac do 22 lutego 2019.

„Anioły są wśród nas”
11 lutego / poniedziałek / godz. 10.00 - 13.00
Warsztaty plastyczno-techniczne, DK „Triada”

„Anioły są wśród nas”
12 lutego / wtorek / godz. 10.00 - 13.00
Warsztaty plastyczno-techniczne, DK „Triada”

„Anielsko dobre”
13 lutego / środa / godz. 10.00 - 12.00
Warsztaty kulinarne dla dzieci w PZS / sala gastronomiczna i restauracyjna /

„Anielskie formy”
15 lutego / piątek / godz. 10.00 - 12.00
Warsztaty ceramiczne, DK „Gama”

„Anielski bal”
18 lutego / poniedziałek / godz. 10.00 - 12.00
Zabawa dla najmłodszych, DK „Triada”

„Anielsko czyste”
19 lutego / wtorek / godz. 10.00 - 13.00
Warsztaty tworzenia mydła, DK „Triada”

„Lekkie jak Anioły”
20 lutego / środa / godz. 10.00 - 12.00
Warsztaty taneczne, DK „Gama”

„Najjaśniejsza gwiazda”
21 lutego / czwartek / godz. 11.00
Teatrzyk, DK „Triada”

„Najjaśniejsza gwiazda”
21 lutego / czwartek / godz. 9.30
Teatrzyk, DK „Gama”

„Anielskie formy”
22 lutego / piątek / godz. 10.00 - 12.00
Warsztaty ceramiczne, DK „Gama”.

Noworoczne Spotkanie Przedsiębiorców 2019



fot. Michał Janusiński

W piątek 25 stycznia w tyskiej Mediatece odbyła się XVIII Gala Noworocznego Spotkania Przedsiębiorców, organizowana przez Okręgową Izbę Przemysłowo-Handlową w Tychach, wspólnie z Prezydentem Miasta Tychy. Noworoczne Spotkanie, to coroczne spotkanie tyskich przedsiębiorców. To czas podsumować, ale też prezentacji planów i zamierzeń na kolejny rok. Jest to też okazja do uhonorowania statuetką Integratora Roku osób lub instytucji, które wniosły szczególny wkład w integrację lokalnego środowiska wokół spraw istotnych dla społeczności lokalnej.

W tym roku wyróżniono panią Janinę Buławę z Klubu Rekreacyjno-Sportowego TKKF „PIONIER”, trenerkę łyżwiarstwa figurowego, która od 49 lat prowadzi w Tychach naukę jazdy figurowej na lodzie dla licznej grupy dzieci i młodzieży i przekazuje im swoją pasję. Kolejne wyróżnienie trafiło na ręce Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Tychach, który od blisko 12 lat kształci i integruje środowiska tyskich seniorów. Nagrodę odebrała pani Anna Kolny, kierownik UTW. Nagrody główne – statuetki Integratora Roku 2018 – zostały przyznane dwóm tyskim społecznikom: ks. Dariuszowi Gadomskiemu

związanemu wcześniej z Bieruniem (w imieniu którego nagrodę odebrał diakon Tadeusz Cieślík) oraz Michałowi Macherzyńskiemu.

Wyróżnieni księża, to proboszczowie dwóch tyskich parafii. Swoją kapłańską posługę pełnią od ponad 25 lat, w Tychach od roku 2010. Ich działania odnotować można niemal w każdej dziedzinie życia społecznego, od budowania z dziećmi i młodzieżą budek legowych dla ptaków, poprzez wakacyjne i feryjne półkolonie połączone z licznymi wyjazdami, spotkania integracyjne z seniorami, spotkania barbórkowe, współpracę z Ra-

dami Osiedlowymi, a skończywszy na balach charytatywnych z których dochód jest przeznaczany dla najbardziej potrzebujących w parafiach. Najbardziej znani są z organizowania od 2011 roku wilkowskich zlotów motocyklowych.

W Gali uczestniczyło ponad 300 przedstawicieli regionalnych środowisk biznesu, kultury i władz samorządowych, eurodeputowani oraz posłowie. Nasze miasto reprezentował burmistrz Krystian Grzesica. Noworoczne Spotkanie Przedsiębiorców zwieńczył koncert Teatru Muzycznego „Castello”.

Zapraszamy na ZARĘCZINY U ŚW. WALENTEGO!

Msza św. „zaręczynowa”
14 lutego (CZWARTEK) 2019 godz. 16.00
Bieruń Stary - sanktuarium św. Walentego

JAN CZEMPAS – takim go zapamiętamy

Profesora Jana Czempasa w naszym mieście znało wielu ludzi. Niewiele znało go jednak tak dobrze, jak koledzy ze szkolnej ławy i kilka osób, z którymi poznał się nieco później, ale utrzymywał kontakt niemal do końca życia. Dziś na łamach *Rodni*, Jana Czempasa wspominają koledzy z klasy: Józef Berger i Henryk Skupień, przyjaciel (jak to sam określa) samorządowy – Piotr Czarnynoga, kolega Norbert Jaromin i kolega z pracy na Uniwersytecie Ekonomicznym profesor Krzysztof Marcinek.

Koleżeńskie opowieści mogą trwać w nieskończoność, więc z przyczyn technicznych, musieliśmy w redakcji dokonać niezbędnego wyboru i koniecznych skrótów.

WSPANIAŁY KOLEGA I PRZYJACIEL

Janek zawsze od początku był trochę lepszy. Bardziej pracowity, bardziej zdolny, bardziej poukładany – wspomina Józef Berger. Jego mama pochodziła z gospodarstwa z Cielmic a ojciec- starobieruniok, był stolarzem. On, mimo, że najzdolniejszy w klasie- wcale się nie wywyższał, był koleżeński i chętnie każdemu pomagał. Prawie wszyscy z tego korzystaliśmy. Jako młodzi chłopcy trochę



– Janek był ministrantem, a zainteresowanie językiem francuskim, chyba zaszczerpił mu ksiądz prałat Jan Trocha, który sam znał ten język. Wyczuł w młodym Czempasie talent i uznał, że warto ten diament oszlifować. Dziś to brzmi nieco śmiesznie, ale zdarzyło się, że Janek zatrzymał na biurńskim rynku samochód z rejestracją francuską, by sobie porozmawiać w języku, którego się uczył. Miał talent do języków, był też dobry z rosyjskiego i niemieckiego a choć ostatecznie wybrał studia ekonomiczne, to znajomość języków obcych dawała mu szerszą perspektywę. Jego najnowszą pasją językową był język ukraiński i coraz częściej

runkiem, jaki proboszcz postawił był udział wszystkich licealistów na Mszy świętej i przyjęcie komunii. Ówczesna prasa nawet zaatakowała księdza za zorganizowanie tej studniówki.

MĄDROKI GODAJĄ

Pod koniec lat siedemdziesiątych pracowałem w Katowicach, w ośrodku badawczo rozwojowym – mówi Norbert Jaromin. Gdzieś w 1978 roku, do mojej komórki przyjechała się do pracy absolwentka WSE – Anna Czempas. To przez nią poznałem jej męża biurniaka Jana Czempasa, który wówczas mieszkał na osiedlu Paderewskiego w Katowicach. Okazało się, że to kolega klasowy Henryka Skupienia. Tak zaczęła się przyjaźń między naszymi rodzinami, wspólne obchodzenie urodzin, wyjazdy, spotkania...

Janek miał autorytet. Choć nie należał do żadnej organizacji czy stowarzyszenia, to zawsze liczono się z jego zdaniem. W czasach Komitetów Obywatelskich, kiedy walczyliśmy o samodzielną Bierunia i później -o utworzenie powiatu, Janek jeździł z nami do Warszawy, gdzie posiadał kontakty wśród odradzającej się władzy. Między innymi miał doświadczenie do profesora Regulskiego, co ułatwiło nam powrót Bierunia na mapę Polski – podkreśla Henryk Skupień.

Był krytyczny wobec innych ale potrafił też krytycznie patrzeć na siebie. Nie lubił tych wymądrzających się i często mówił: „zaś te mądroki godają”. Nie lubił też ludzi zasiedziały na swoich stanowiskach, którzy jak mawiał obrośli już w piórka. Kiedy powiedziałem mu, że on też należy do tych co się zasiedzieli na stanowisku, powiedział: ja się już wycofuję. Zrezygnował z etatu na uczelni aby dać szansę ludziom młodym- kontynuuje Henryk Skupień.

– W 1986 roku kiedy rozpoczęliśmy przygotowania do obchodów 600 lecia Bierunia, nie było szans na wydanie stosownej monografii. Wówczas Janek zaproponował wydanie cyklu pod nazwą „Zeszyty Bieruńskie”. Publikacji skrom-

niejszej objętościowo i tym samym mniej podatnej na wszechobecną wówczas cenzurę. Był też redaktorem tworzącej się *Rodni*. Zresztą, nawet niedawno na modlitwach za Janka, gdzie spotkałem doktor Kulasową, która pracowała z nim na Uniwersytecie Ekonomicznym, rozmawialiśmy o artykule, który Janek zamieścił w grudniowym wydaniu *Rodni* – mówi Józef Berger.

WYGRAŁ W SKATA

Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednej nieznannej pasji Janka – mówi Henryk Skupień, otóż razem z Norbertem i Jankiem, od wielu lat graliśmy w skata. Co najmniej raz na kwartał. Za każdym razem u kogoś innego w domu. Nie graliśmy na pieniądze, tylko do 500 punktów. Nawet, w przeddzień jego śmierci, w piątek prawie do godziny 23.00 rozgrywaliśmy u mnie kolejne partie. Mam na biurku jego ostatni zapis skatowy, a na stole do dziś leży talia kart. Szkaciorzem był niezłym, a ostatnią partię wygrał.

Jak tak wspominamy, to może powiedzmy jeszcze o naszych wyjazdach – dodaje Norbert Jaromin. Od piętnastu lat, a może dłużej, wyjeżdżaliśmy na kilkudniowe wypady. Wspólnie – pięć par małżeńskich i za każdym razem in-

na rodzina była organizatorem wyjazdu. Janek bardzo dbał aby podtrzymywać tę tradycję i wszelkie kontakty. Kochał towarzystwo, kochał mówić, kochał się dzielić tym, co wiedział. Zazwyczaj szkolne więzi się urywają ale jak znajdzie się ktoś, kto scementuje towarzystwo, to taka przyjaźń trwa przez lata. Takim człowiekiem był Janek, nawet kiedy nie było „kalendrzowej” okazji do spotkania, to od razu był telefon z pytaniem co słychać?

– Był człowiekiem, który nie znosił elit – ocenia Józef Berger i dodaje: z jednakowym szacunkiem odnosił się do każdego, kogo napotkał na swej drodze. Jak szedł rano po bułki, to kupował je przez pół godziny. Musiał przy okazji pogadać z tym co przed nim stoi, z tym, co stoi z nim, z ekspedientką i z wieloma z ludźmi po drodze. Nic dziwnego, że był bardzo lubiany.

Janek Potrafił zjednywać sobie ludzi. Wszyscy wiemy, że miał wielu znajomych, kolegów i przyjaciół. W tym smutnym czasie, w ich imieniu pragniemy podziękować za to, że był przez lata z nami i okazać niewypowiedziany żal, że od nas odszedł. Zapewniamy Cię Janku, że zostaniesz na zawsze w naszej pamięci!

Opracował Zbigniew Piksa



łobuzowaliśmy i Janek zawsze był z nami. Ale w czasie kiedy my gadaliśmy o głupotach, on wertował słownik języka francuskiego i stałe się uczył – dodaje Józef Berger.

Pamiętam taką sytuację- wspomina Henryk Skupień – w 1966 roku dyrektor naszego liceum chodził po klasach i wymuszał na uczniach podpisy pod protestem przeciw apelowi biskupów polskich, do biskupów niemieckich. Jasiu wymyślił wówczas, że będziemy się tak podpisywali, aby nikt nie mógł naszych podpisów odczytać. Ja nie podpisałem tej listy. Mój ojciec był w tym czasie aresztowany za działalność antysocjalistyczną i to miało wpływ na moją decyzję – mówi Henryk Skupień.

wybierał się na wschód. Podziwiał też młodą dziewczynę z Bierunia Nowego Edytę Stęchły, która świetnie mówiła po koreańsku, co dane mu było poznać podczas Światowych Dni Młodzieży – mówi Józef Berger.

To zamiłowanie do języków zostało mu również w wieku dojrzałym – twierdzi Norbert Jaromin i dodaje: kiedy byliśmy na kempingu w Serbii, to potrafił chodzić między biwakowiczami i słuchać czy gdzieś nie brzmi język francuski, bo chciał sobie pogadać.

– Lata sześćdziesiąte były dziwne wspomina Henryk Skupień. Kiedy dyrekcja szkoły odmówiła nam zorganizowania studniówki, to Janek załatwił z dziekanem Trochą, że studniówka odbędzie się na parafii. Jedynym wa-

Jana Czempasa znaleźliśmy wszyscy

Moja znajomość z Janem Czempasem, która później przerodziła się w przyjaźń samorządową rozpoczęła się wtedy, kiedy wszedłem w życie publiczne Bierunia. Zaproponowałem zorganizowanie w kościele p.w. św. Barłomieja, koncertów organowych i już po pierwszym takim koncercie zadzwonił do mnie, nieznan mi wcześniej Jan Czempas. Tak zaczęły się nasze systematyczne rozmowy, które zawsze w tle miały Bieruń a dość szybko również sprawy samorządowe. Jan Czempas miał coś, czego nam wszystkim będzie brakowało, z jednej strony był mocno zakorzeniony poprzez rodzinne powiązania w Bieruniu, a drugiej – strony zakorzeniony w środowisku katowickim, akademickim umiał wprowadzić do naszych rozmów niezbędny dystans i szerszą perspektywę. Wprowadzał do rozmów „luft katowicki”, spojrzenie warszawskie i dystans brukselski.

W latach 1989 – 1991 w przeżywalismy w Bieruniu piękny czas odwrótu od socjalizmu i odejścia od Tychów. Był niezastąpiony, bo nigdy nie splamił się współpracą z „komuną”, a jednocześnie miał w stolicy Śląska, w Katowicach, wiele potrzebnych znajomości. Zdecydowany w prawniczym myśleniu i takich też poglądach, odczytany, zorientowany we wszystkich ważnych kwestiach. Niezastąpiony rozmówca, życzliwy a jednocześnie potrafił osądzać ostro i zdecydowanie. Bardzo często korygował moje myślenie radnego, starosty a potem radnego wojewódzkiego. Był dla prezydentów, starostów, burmistrzów i wójtów autorytetem w dziedzinie finansów samorządowych. Jak nikt zestawiał dane, czytał liczby, wyciągał z nich obiektywne wnioski. W 2002 r. podjął decyzję, by zrezygnować z bycia czynnym radnym. Mimo to jego głos ważył bardzo wiele w dyskusjach samorządowych w Bieruniu, w powiecie a także w województwie. Formalnie radnym nie był, ale miał większy wpływ na sprawy publiczne niż niejeden radny. Dlatego, że jego mądrość i bezinteresowność była jak wzorzec metra w Sevres. Przykładaliśmy ją często do naszego myślenia i do naszych intencji. Dzisiaj, gdy Go już nie ma, została nadzieja, że będzie nam doradzał z Nieba, patrząc nadal uważnie na Bieruń, na Śląsk, na nas wszystkich.

Piotr Czarnynoga

Mam głowę pełną historii

Rozmowa Rodni z JOANNĄ JARCZYK muzyczką, plastyczką i pisarką

– „Małe, piękne miasteczko. Ludzie mili i pracowici. Gdy rozpoczynaś tam dzień – wiesz po co żyjesz. Gdy go kończysz, uciekasz by nie odejść. Jeśli odejdziesz – zaginiesz bez śladu”. Klimat jak z powieści Stephena Kinga, tymczasem, autorką tych słów jest pisarka z Bierunia, dwudziestoczteroletnia Joanna Jarczyk. To nie są słowa na wyrost. Pani Joanna ma już w swym dorobku dwie opublikowane powieści i z kontraktowane dwie kolejne. Jak absolwentka Technikum Budowlanego zostaje pisarką?

– Faktycznie dość późno, bo dopiero w technikum zaczęłam odkrywać swoje artystyczne zainteresowania. Za to od razu w różnych kierunkach. Najpierw, była to chęć gry muzyki kościelnej na organach. Kupiłam sobie keyboard i zaczęłam uczyć się grać. Później, podpatrywałam organistkę w kościele p. w. św. Bartłomieja panią Mariolę Czernik, by poznać tajniki gry na prawdziwych organach. W międzyczasie rozpoczęłam kurs organistowski organizowany w naszej archidiecezji i dzięki życzliwości ks. proboszcza Janusza Kwapiszewskiego, mogłam ćwiczyć w kościele a później zagrać swoją pierwszą mszę. Grywałam, głównie na zastępstwa, aż w 2017 roku szansę dał mi ks. proboszcz Andrzej Bartoszek i zatrudnił mnie jako organistkę w parafii p. w. św. Barbary.

– Tak, zamiast majstrem na budowie, została pani organistką a co z rysunkiem i literaturą?

– Spełniły się moje marzenia i jestem przeszczęśliwa, że mogę grać i jako organistka mam swoją parafię. Jak to się mówi od zawsze lubiłam rysować i dzięki pani Jolancie Grześlak miałam wystawę swoich prac w „Triadzie”. Natomiast pisanie, cóż w szkole nie przepadałam



za pisanem wypracowań ale zawsze miałam głowę pełną najdziwniejszych historii. Kiedy w trzeciej klasie technikum dowiedziałam się o konkursie na opowiadanie, który ogłosiła nasza bibliotekarka, postanowiłam jedną z tych historii przełożyć na papier. Zająłam wówczas trzecie miejsce i to stało się impulsem aby spróbować stworzyć coś większego.

– Naszą rozmowę na łamach Rodni zaczęliśmy cytatem z pani pierwszej książki zatytułowanej „Vide”. Proszę nam o niej opowiedzieć.

– Powieść „Vide” została wydana jako ebook, choć można też zamówić przez internet wersję papierową. To thriller, który początkowo był skromnym opowiadaniem a ostatecznie rozrósł się do niemal trzystu stron. Dziś do tej książki podchodzę

z dystansem, bo to tylko ebook, ale dla startującego pisarza znalezienie wydawnictwa jest sporym problemem. Mnie zaufało wydawnictwo „Ridero” wydające książki w tak zwanym internetowym systemie wydawniczym. Na rynku książka ukazała się w 2017 roku i została dość życzliwie przyjęta zarówno przez recenzentów jak i czytelników. Jesień 2017 była dla mnie bardzo szczęśliwa, wydałam pierwszą książkę, dostałam pracę organistki, miałam pierwszą wystawę moich rysunków w „Triadzie”.

– Wśród pisarzy krąży takie powiedzenie, że pierwszą książkę najtrudniej wydać, bo jest się nieznanym, ale najłatwiej napisać, gdyż każdy ma w głowie jakąś ciekawą opowieść. Dopiero druga książka sprawia, że można kogoś nazwać pi-

sarzem. Pani właśnie wydała swoją drugą powieść.

– Też nie było łatwo. Choć mam pomysł na trylogię zatytułowaną „Zgromadzenie”, to z dwunastu wydań, do których wysłałam próbki swej twórczości, odezwało się jedno – „Novae Res”, któremu jestem wdzięczna za szansę jaką mi stworzyli. Pierwszy tom ukazał się na początku grudnia 2018 roku i można go zamówić w księgarniach internetowych oraz kupić w księgarniach stacjonarnych. Tom drugi jest już w wydawnictwie, a ja pracuję nad tomem trzecim. To książka z gatunku fantasy a wydawnictwo reklamuje ją hasłem: „Chroniąc świat przed złem, strzeż się, by samemu nie stać się tym złym...”

– W naszym powieści kilka osób pisze książki. Są to jednak lokalne monografie lub historie ludzi z naszej okolicy. Pani jest pierwszą znaną mi osobą piszącą powieści uniwersalne. Gdyby zostały one przetłumaczone, powinny docierać do odbiorców w każdym zakątku świata i muszą się zmierzyć z realnym rynkiem czytelnictwa. Pani powieść będzie stała na półce księgarskiej obok książki Szczepana Twardocha, Remigiusza Mroza czy Stephena Kinga.

– Czy mnie to deprymuje? Jasne, że tak. Ale nie paraliżuje. Nawet uznani i popularni twórcy, kiedyś zaczęli. Ktoś pisze jedną książkę przez całe życie. Ktoś inny publikuje, co miesiąc kolejną. Są pisarze wybitni i popularni. Są sławni za życia lub dopiero po śmierci. Nie ma reguł. Z nikim się nie porównuję, z nikim nie ścigam. Piszę swoje książki i liczę, że komuś się spodoba.

Rozmawiał
Zbigniew Piksa

„Zgromadzenie” – Joanna Jarczyk

Chroniąc świat przed złem, strzeż się, by samemu nie stać się tym złym...

Wstępując do Zgromadzenia, Damien bierze na swoje barki niezwykle ważne zadanie – wraz z innymi Stróżami musi ochronić ludzkość przed łowcami, uniemożliwić im odebranie człowiekowi najważniejszych cnót: wiary, nadziei i miłości. Jak jednak walczyć ze złem, gdy moralność tych, którzy mieli być wzorem, staje pod znakiem za-



pytania... Kto tak naprawdę jest zły i z kim mamy walczyć? Czy zabijając zło, nie stajemy się tacy jak on? Z tymi wątpliwościami będzie musiał zmierzyć się Damien.

„Zgromadzenie” nie jest baśnią o walce dobra ze złem, w której dobro zawsze wygrywa, a bohaterowie to szlachetni mężowie pełni cnót. To powieść o walce z własnymi słabościami, poszukiwaniu swojej tożsamości i przeciwstawianiu się autorytetom.

REKLAMA

„TAXI BIERUŃ”

tel. 507 405 970, 506 297 106

- usługi na terenie gminy, przewozy na lotniska,
- obsługa firm, delegacji,
- dostosujemy się również do indywidualnych potrzeb klienta.



Atrakcyjne ceny. Profesjonalna i doświadczona obsługa klienta.

UWAGA KONKURS

Wśród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe i nadeślą odpowiedź na adres redakcja@rodnia.bierun.pl rozlosujemy 3 książki Joanny Jarczyk ufundowane przez wydawnictwo Novae Res.

Pytanie brzmi: Do jakiego gatunku literackiego należy „Zgromadzenie” autorstwa Joanny Jarczyk.

TEN „SKARB...” TRZEBA ZOBACZYĆ

W niedzielę 20 stycznia Bie-ruński Ośrodek Kultury i „Teatr dla Dorosłych” zaprosili mieszkańców Bierunia i sąsiednich gmin na przedstawienie pt.: „Skarb do Gaulle’a” według scenariusza **Marcina Melona** w reżyserii **Joanny Lorenc**. W mroźny wieczór sala domu kultury „Gama” wypełniła się szczerze, co już było sukcesem tego przedstawienia. Jednak prawdziwy sukces miał się dopiero wydarzyć.

Tradycje teatru amatorskiego na Górnym Śląsku są długie i świetne. W naszej okolicy, w każdej chyba miejscowości, grywano „tyjatr”, o czym najlepiej wiedzą lokalni miłośnicy historii. Jednak koniecznie należałoby wspomnieć o znanym teatrze „Komandery” z Imielin, o sławnym teatrze „Naumiony” z Orontowic, o teatrach ludowych w Suszcu, Bojszowach, no i oczywiście w Bieruniu, gdzie ćwierć wieku temu miejscowi artyści pod wodzą Otylii Czerny wystawili „Złote Gody”, które potem na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Ludowych w Tarnogrodzie zdobyły palmę pierwszeństwa.

Na tych pięknych tradycjach wyrosła obecna grupa bieruńskich artystów mianująca się „Teatrem dla Dorosłych”, skupiona wokół uzdol-



le’a”! Choć premierę miała już wcześniej, to w ową styczniową niedzielę wszystkich zachwyciła. Przez 1,5 godziny wypełniona po brzegi sala kipiała śmiechem i radosnymi odgłosami. Wykreować na scenie sytuację, żeby widzów wciągnąć do zabawy – to nie lada sztuka. Takich reakcji publiczności nie potrafią

działem wojsk francuskich w Nowym Bieruniu. On rezydował w urokliwym domeczku nad Wisłą (ten dom był tłem scenografii), zaś jego żołnierze kwatrowali w hoteliku i karczmie Hadamickiego, po przeciwnej stronie drogi. Młodemu porucznikowi Charlesowi podobały się śląskie dziołszki. W jednej miejscowej pannie tak się zadurzył, iż podczas zoloty całkowicie się zapomniał. Dorodnym owocem tego zapomnienia, było dziecko, które urodziło się w 1921 roku (prawdziwa historia!). Kiedy więc Charles de Gaulle już jako prezydent Francji w 1967 roku odbywał wizytę w Polsce, koniecznie chciał zwiedzić Górny Śląsk z pięknie pobrmiewającym tutaj językiem śląskim, no i oczywiście zobaczyć Bieruń, gdzie przeżył słodkie chwile.

Na tej wizycie oparto kanwę utworu. Do odwiedzin prezydenta przygotowuje się cały Bieruń pod wodzą sekretarza partii Pytloka. Wśród przygotowujących są także nauczycielka ze swoją klasą, bieruński stolarz Ziga, który ma wykonać dwumetrowe łóżko dla gościa o dwumetrowym wzroście (prawdziwie!), no i „margines społeczny” – Karlik.

Okazuje się, że wraz z rozwijającą się na scenie akcją ten „margines” staje się głównym bohaterem spektaklu. Zwierza się on bowiem Zidze, że znalazł w rodzinnym domu jakieś papiery, gdzie odkrył znak X wskazujący z pewnością ukryty skarb. Od tej chwili akcja nabiera tempa, podgrzewa emocje, popycha Zigę i Karlika

do nocnej wyprawy po ten skarb. Wielkie nadzieje na łatwe wzbogacenie się rozwiewa dopiero francuski urzędnik konsulatu niejaki Leber (mnóstwo z nim „meczyj” damsko-męskich), który dla swego prezydenta także poszukuje miejsca miłosego spełnienia sprzed laty. Niezwykła historia zmierza od tej chwili do równie niezwykłego zwieńczenia. Dużo komizmu, wiele nadziei, zaskoczeń, zdziwień, rozczarowań – widzom nieustannie towarzyszy napięcie emocjonalne, które z minuty na minutę rośnie...

Piękną zabawą historyczną jest ten „Skarb...” Kto jej jeszcze nie widział, koniecznie musi ją zobaczyć, bo jest świetnie napisana, świetnie wyreżyserowana, świetnie zagrana. Widać, że aktorzy od lat praktykują na scenie. Swoboda ruchów scenicznych, autentyczność kostiumów, gestów, słów,

miła i prawdziwa melodia śląskiego języka, znakomita intonacja i dykcja, czysty śpiew – wszystko to złożyło się na ten sukces. W nagrodę za ten kunszt aktorski – długo nie milknące brawa. Widzowie nie chcieli wyjść z sali, oczekując jakby jeszcze czegoś, jakby chcieli pobyc jeszcze z wykonawcami, poznać ich bliżej. Więc w tym miejscu przybliżamy bohaterów tego niezapomnianego widowiska:

Karlik – przekomiczny **Sławomir Rosowski** (doskonała wstawka muzyczna na saksofonie),

Ziga Rozmus – **Marian Synowiec** – niezawodny w każdej roli, prawdziwy mistrz, wcześniej znany w teatrze Komandery,

Cila Rozmus – **Dagmara Kupczyk** – bardzo naturalna, swobodna,

Romek Rozmus (uczeń) – **Kamil Nyga** – świetne brzmienie mowy śląskiej wyniesione z rodzinnego domu, *Nauczycielka* – **Joanna Lorenc** – rechartorka z nerwami w strzępach,

jak to za komuny,

Uczennica – **Zosia Lorenc** – wdzięczna, wyważona w słowach,

Sekretarz Pytlok – **Janusz Watoła**, utalentowany aktor od dziecka, jak go znam, dobrze wszedł w rolę,

Sekretarka Pytloka – istna seksbomba, kobiecy żywioł – **Monika Bułanda**,

Leber – przekonujący urzędnik, świetnie trawestujący z francuska gwarę śląską – **Mateusz Duraj**,

Milicjant – **Bartłomiej Jarosz**, służbista na wzór osławionego kiedyś w Bieruniu Rusa,

Klachula 1 – **Celina Rosowska**, *Klachula 2* – **Bożena Tomala** – obie dobrze wtopione w kulturowy pejzaż Bierunia.

Moje brawa i gratulacje. Górnoślązacy potrafią się naprawdę sami w kulturze obsłużyć!

Alojzy Lysko



nionej artystycznie nauczycielki Joanny Lorenc. Od kilku, a może już od kilkunastu lat raczy ona miłośników teatru ciekawymi propozycjami scenicznymi. Nie tylko ciekawymi, ale wręcz znakomitymi, cieszącymi się wielkim powodzeniem, jak na przykład „Afera Makbecioka” prezentowana niedawno w Teatrze „Korez” w Katowicach.

Znakomitym także okazało się przedstawienie, dokładniej sprecyzujemy – komedia „Skarb do Gaul-

wzbudzić nawet aktorzy teatrów zawodowych. Tymczasem, tu w Bieruniu amatorzy potrafili to uczynić w sposób naturalny, jakby bez większego wysiłku. Tak się jednak dzieje wtedy, gdy historia opowiadana na scenie nie jest wydumana, nie jest „przeintelektualizowana”, zawiła, zagmatwana, tylko prosta, jasna logicznie, wyrastająca z miejscowych realiów. Bo przecież tytułowy de Gaulle w latach 1920-1922 jako porucznik stacjonował ze swym od-



Mamy nowe pomysły ale nie szykujemy rewolucji

Rozmowa Rodni z nowym dyrektorem BOSiR-u – Michałem Żerdką

– Panie Michale, serdecznie gratuluję objęcia stanowiska dyrektora Biełuńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Mimo, że jest pan jedną z bardziej rozpoznawalnych osób w naszym mieście, niejako dla porządku proszę się przedstawić czytelnikom Rodni.

– Jestem absolwentem katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie ukończyłem magisterskie studia na kierunku Wychowanie Fizyczne oraz licencjat z Fizjoterapii. Od 2010 roku pracuję w BOSiR i jest to moja pierwsza stała praca, wcześniej jako student dorabiałem pracując jako ratownik WOPR.

– W momencie, kiedy poprzedni dyrektor Adam Duczmał, po wygranych wyborach objął stanowisko Wójta Gminy Bojszowy, został ogłoszony konkurs na zwolnione miejsce. Wygrał Pan, więc zapytam co z dorobku poprzednika zamierza pan kontynuować a co chciałby pan wprowadzić nowego?

– Wszyscy zgodnie twierdzimy, że Adam był świetnym szefem i bardzo dobrym organizatorem. Jednostka jest w dobrej kondycji a przygotowywane przez nas imprezy cieszyły się popularnością i uznaniem nie tylko wśród mieszkańców Bierunia. Nic dziwnego, że nie szykujemy rewolucji a jedynie drobne korekty. Pracownicy pozostali, więc mieszkańcy mogą być spokojni. Ich ulubione wycieczki, turnieje i zawody, ze



sztandarowymi Rodzinnym Rajdem Rowerowym oraz Biegiem Utopca będziemy organizowali tak jak dotychczas. Oczywiście, życie biegnie do przodu, więc my również zamierzamy wprowadzić kilka nowości. Mam na myśli drobniejsze turnieje, których trochę brakowało. Zamierzamy zorganizować zawody na hulajnogach oraz rozgrywki w petanque, czyli popularne bule. Mamy już jeden bulodrom, w tym roku powstanie kolejny i będziemy starali się to wykorzystać. Jestem otwarty na wszelkie pomysły i propozycje mieszkańców. Wszystkich, którym leży na ser-

cu rozwój bieleńskiego sportu i rekreacji, którzy mają jakieś pomysły zapraszam do kontaktu. Porozmawiamy przeanalizujemy i może wykluje się z tego kolejna fajna impreza.

– Właśnie, mieszkańcy oceniają pracę BOSiR-u przez pryzmat wydarzeń i imprez sportowych. Tymczasem, kierowany przez pana ośrodek, to całkiem spora jednostka, zatrudniająca wielu pracowników i dysponująca pokaźnym majątkiem...

– Racja, nie licząc wycieczek, organizujemy każdego roku blisko 60 imprez sportowych. Zatrudniamy

na umowę o pracę 62 osoby i zarządzamy w imieniu Gminy Bieleń wieloma obiektami. Są to dwie hale sportowe, dwa baseny, dwa boiska ze sztuczną nawierzchnią typu „Orlik” wraz z boiskami tartanowymi, dwa stadiony piłkarskie i strzelnica sportowa. Do tego dochodzi osiem boisk środowiskowych, dwadzieścia pięć placów zabaw, dziewięć siłowni zewnętrznych, 4 street-workouty, Skatepark oraz kąpielisko „Łysina”. Już niedługo powstanie centrum wspinaczkowe i sportów walki na oś. Homera więc jest i będzie co robić.

– BOSiR organizuje również cykl wycieczek, które cieszą się niezmiennie ogromną popularnością. Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie?

– Zaczynamy już teraz, w lutym. Na ferie zimowe planujemy sześć wyjazdów na narty, dwa razy jedziemy do Białki Tatrzańskiej, dwa razy do Jurgowa i dwa razy na Kluszkowce. Wyjazd dla dzieci jest bezpłatny ale muszą one we własnym zakresie wykupić ski-pass. Natomiast dorośli płacą 10 zł co wydaje się symboliczną opłatą. Następną rundę wycieczek planujemy w sezonie wiosna-jesień. Zaczynamy jak zwykle w maju i kończymy we wrześniu. Jesteśmy w trakcie opracowywania wycieczek, ale mogę zdradzić, że tych wyjazdów będzie dziesięć a może nawet jedenaście. Jak zwykle, planujemy pięć wycieczek wysokogórskich po Tatrach i pięć bardziej rekreacyjnych, nastawionych na zwiedzanie i spacer po łagodniejszym terenie. Ostatnia wycieczka będzie podsumowaniem poprzednich i będzie mieć charakter wyjazdowego pikniku, na którym podzielimy się wrażeniami i porozmawiamy o kolejnych wyjazdach. Oczywiście wszystkich mieszkańców Bierunia serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w naszych wycieczkach i wszystkich przygotowywanych przez BOSiR imprezach i wydarzeniach.

Rozmawiał Zbigniew Piksa

Mistrzowie walk wschodnich

Zimowe Grand Prix Bierunia w Sztukach Walki o Puchar Burmistrza Miasta Bierunia ma już swoją wieloletnią tradycję. Nic dziwnego, że impreza rozgrywana już po raz dwudziesty drugi zgromadziła na hali przy ul. Szarych Szeregów liczną grupę zawodników i całkiem sporo kibiców. Swoje umiejętności na bieleńskich matach miało okazję skonfrontować niemal stu zawodników i zawodniczek startujących w prawie trzydziestu konkurencjach i kategoriach wiekowych. Uroczystego otwarcia sportowych zmagania dokonali Wiesław Bigos i burmistrz Krystian Grzesica. Brawa i podziw należą się wszystkim, którzy z dorocznego turnieju wrócili z medalami a jest ich tak wielu, że zabrakłoby miejsca z naszej gazecie. Wspomnijmy więc chociażby o czeskim zawodniku Jakubie Cernym, który został mianowany najlepszym technikiem w kickboxingu, semi contact w kategorii seniorów i otrzymał z tego tytułu pamiątkową statuetkę.

Szczególne wyrazy uznania należą się profesorowi sportu – Wiesławowi Bigosowi, który był zawodnikiem a teraz jest trenerem Big Budo Polska a przede wszystkim pomysłodawcą i organizatorem tych zawodów.



Zandgruba na podium

Za nami kolejny XVI już Turniej Halowej Piłki Nożnej dla Drużyn Niezrzeszonych o Puchar Burmistrza Bierunia. W tym roku do rozgrywek zgłosiło się 10 drużyn. Mecze rozgrywane były w dwóch grupach, systemem każdy z każdym, mecz 1x15 min. Do fazy finałowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy.

W grupie A zmierzyły się zespoły: Marsal, Zandgruba Bojszowy, Koneserzy Futbolu, AKS Bieruń, ZKS Rynek Bieruń. Rozgrywki przebiegały bardzo sprawnie, turniej rozpoczął się o godzinie 8:00, a trzy godziny później poznaliśmy drużyny, które awansowały do fazy finałowej. Z pierwszego miejsca awansowała drużyna Zandgruba Bojszowy zdobywając 9 pkt., a z drugiego ZKS Rynek Bieruń 7 pkt. Co ciekawe Zandgruba

przegrała tylko jeden mecz właśnie z ZKS-em. Grupa była bardzo wyrównana i o awansie zdecydował 1 pkt. Kolejne miejsca zajęli: Koneserzy Futbolu 6 pkt., AKS Bieruń 6 pkt. i Marsal 1 pkt.

Po oficjalnym otwarciu turnieju przez burmistrza Krystiana Grzesicę walkę o awans zaczęli zawodnicy z drużyn grupy B którą tworzyły zespoły: SMJ Bieruń, Silesia, Stawy Czarnuchowice, AKS Kojbud Zdrowia i Grom Świerczyniec. W tej grupie tak wyrównanej walki już nie było, a zdecydowanie na pierwszy plan wysunęły się dwa zespoły. Z pierwszego awansowała drużyna AKS Kojbud Zdrowia 10 pkt., a z drugiego miejsca SMJ Bieruń 9 pkt. Kolejne zespoły to Silesia 4 pkt., Grom Świerczyniec 3 pkt. oraz Stawy Czarnuchowice 2 pkt. Na pewno wielkim za-

skoczeniem jest brak awansu zespołu Silesia.

W rundzie finałowej spotkały się więc drużyny: Zandgruba Bojszowy, SMJ Bieruń, AKS Kojbud Zdrowia i ZKS Rynek Bieruń. W finale również mecze rozgrywane były systemem każdy z każdym, 1x 15 min. Emocje były do ostatniego spotkania. O końcowym układzie podium decydował ostatni mecz, w którym zmierzyły się drużyny AKS Kojbud Zdrowia, której wystarczył remis z Zandgrubą Bojszowy. Zwycięsko z tego pojedynku wyszli zawodnicy z Bojszów i to oni cieszyli się z triumfu.

Królem strzelców został zawodnik AKS Kojbud Zdrowia – Michał Krasoń – 7 bramek.

Puchary wręczył vice-burmistrz Sebastian Macioł oraz Dyrektor BOSiR Michał Żerdka.

Dinozaury niepokonane

Międzynarodową obsadę miał rozegrany w sobotę 19 stycznia turniej piłki nożnej w hali przy ul. Warszawskiej. Gośćmi polskich drużyn były teamy

z partnerskiego, czeskiego, Moravskyego Berouna i słowaccy piłkarze z FC Puchov. Rodzimy futsal reprezentowały drużyny: Dinozaury Bojszowy, Piast Nowy Bieruń i Unia Bie-

ruń Stary. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym. Mecze trwały po 20 minut. Drużyny występowały w 5 osobowych składach (bramkarz i 4 zawodników w polu) Zwyciężyła drużyna, która w rozegranych meczach zdobyła najwięcej punktów. Ostatecznym triumfátorem turnieju została drużyna Dinozaury Bojszowy. Drugą lokatę zajęli piłkarze z Moravskyego Berouna. Na trzecim miejscu turniej zakończył SC Puchov, czwarte miejsce dla Piasta Bieruń Nowy, ostatnie miejsce zajęli piłkarze Unii Bieruń Stary.

Trzy najlepsze drużyny otrzymały puchary z rąk dyrektora Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Michała Żerdki. Najlepszy strzelec turnieju-Leszek Gniza (Dinozaury Bojszowy) otrzymał pamiątkową statuetkę.



Podziękowanie Chóru „Polonia”

Składamy gorące podziękowanie za udział w obchodach 100-lecia Chóru „Polonia”. Nasz Jubileusz był okazją do spotkań, wspomnień, podsumowania minionych stu lat, licznych koncertów oraz wydania okolicznościowego albumu.

Dołożyliśmy wszelkich starań, aby uroczystości miały charakter niepowtarzalny. Jesteśmy przekonani, że warto było, ponieważ w czasie obchodów spotkało się wiele pokoleń chórzystów oraz wspierających nas dotychczasowe działania.

Wyrażamy wdzięczność za przybycie: władzom samorządowym Bierunia i Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego, wszystkim Dostojnym Gościom, byłym i obecnym chórzystom, sympatykom naszego zespołu oraz sponsorom, którzy swoją obecnością uświetnili uroczystości, a udzielając nam wsparcia sprawili, że Jubileusz nabrał wymiaru godnego stulecia.

Zarząd i członkowie Chóru „Polonia”

Dyplom ZG PTTK dla Bierunia



Wsobotę 12 stycznia odbyło się spotkanie noworoczne członków i sympatyków Koła nr 5 „Ziemowit” – Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. To prężnie działające koło, skupia miłośników turystyki z Bierunia, Łodzi i Tychów. Jak nas poinformował prezes „Ziemowita” – Andrzej Gierłata – spotkanie było okazją do podsumowania działalności w minionym roku oraz przedstawienia planu wycieczek na najbliższy sezon.



W trakcie spotkania prezes podziękował burmistrzowi Krystianowi Grzesicy za długoletnią współpracę oraz wsparcie jakie gmina udziela członkom PTTK, między innymi fundując nagrody dla uczestników 36 Rajdu Górniczego. Burmistrz Krystian Grzesica odebrał Dyplom Honorowy PTTK dla Urzędu Miasta Bieruń, jako wyraz szczególnego uznania za pomoc i współpracę przyznany przez Zarząd Główny PTTK z siedzibą w Warszawie.

Kolejnym punktem noworocznego spotkania było wręczenie dyplomów i wyróżnień statutowych którego dokonali przedstawiciele Oddziału PTTK Tychy. Członkowie „Ziemowita”: Irena Dutka i Andrzej Baron odebrali Brązową Honorową Odznakę PTTK, natomiast Janusz Gniza i Bernard Kostka – Dyplomy Zarząd Główny PTTK.



Rodnia

Wydawca: BIERUŃSKI OŚRODEK KULTURY • ISSN 1233-4987

Redaktor naczelny: Zbigniew Piksa, Foto: Patrycja Śliwka • Adres redakcji: ul. Spiżowa 4, 43-150 Bieruń, tel. 216 40 16, e-mail: redakcja@rodnia.bierun.pl. Nakład: 3000 egzemplarzy

Realizacja: Agencja Reklamowa BORGIS tel. 601 48 54 48. Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega też sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.



Georg Rasel, 1912 r.

Miasto Bieruń Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI ŚW. WALENTEGO

ŚWIĘTY WALENTY PATRON BIERUNIA obchody 13 i 14 lutego

ŚRODA | 13.02.2019 | WIGILIA UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWEJ

Kościół św. Walentego:

- 10⁰⁰** Msza św. w intencji chorych i seniorów z udzieleniem sakramentu namaszczenia
- 14⁰⁰** błogosławieństwo matek oczekujących potomstwa
- 14³⁰** błogosławieństwo dzieci
- 15⁰⁰** Koronka do Miłosierdzia Bożego i modlitwy ku czci św. Walentego
- 16⁰⁰** Msza św. w intencji chorych i niepełnosprawnych powiatu bieruńsko – lędzińskiego

Kościół św. Bartłomieja:

- 17⁰⁰** Msza św. pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Wiktora Skworca w intencji mieszkańców Bierunia
 - procesja do kościoła św. Walentego
 - złożenie kwiatów pod pomnikiem św. Walentego
 - nabożeństwo w sanktuarium św. Walentego

CZWARTEK | 14.02.2019 | UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA

Kościół św. Walentego:

- 24⁰⁰** „PASTERKA STRAŻACKA” – w intencji strażaków
- 7⁰⁰** o Boże błog. i światło Ducha Świętego dla duszpasterzy naszej parafii i wszystkich parafialnych stowarzyszeń i grup modlitewnych
- 8³⁰** w intencji parafii dekanatów Tychy
- 10⁰⁰** w intencji parafii: Imielin, Chełm Śląski, Goławiec
- 13⁰⁰** w intencji parafii: Hołdunów, Górki, Urbanowice
- 14³⁰** w intencji parafii: Łędziny (św. Anny, św. Klemensa i MB Różańcowej), Krasowy
- 16⁰⁰** o rozeznanie powołania przez młodzież oraz w intencji przygotowujących się do sakramentu małżeństwa z OBRZĘDEM ZARĘCZYN
- 17⁰⁰** w intencji mieszkańców Zakościółka, wszystkich pracowników oraz dobrodziejów Parafii
- 18⁰⁰** nieszpory odpustowe i modlitwy za zmarłych

**15³⁰ „Agape” - zimowe widowisko plenerowe Teatru „A” z Gliwic,
plac szkolny, ul. Krakowska 30**

Kościół św. Bartłomieja:

- 11³⁰** Suma odpustowa sprawowana w intencji parafii dekanatu Bieruń:
 - Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Barbary w Bieruniu Nowym,
 - Narodzenia św. Jana Chrzciciela i NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach,
 - św. Jana Nepomucena w Jedlinie, Wniebowzięcia NMP w Międzyrzeczu
 - oraz św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym